

Opał, Floral Bugs, Profesor Smok, Ćmy (BDF RE

Odbijamy się jak tafla
Na wzór
I przenikamy przez miasta
Jak duch
Jednocześnie światła krzyczą
Głosem diabłów
Jak ich pieśni, kołysanka do snu

I niech usypia nas dawka wiatru
Lawirują gdzieś w pułapkach dla snów
Obok i pomiędzy światem a tu
Choć zgubimy się na parę chwil
Tylko parę chwil

Odbijamy się jak tafla
Na wzór
I przenikamy przez miasta
Jak duch
Jednocześnie światła krzyczą
Głosem diabłów
Najczęściej kołysanka do snu

I niech usypia nas dawka wiatru
Lawirują gdzieś w pułapkach dla snów
Obok i pomiędzy światem a tu
Choć gubimy się na parę chwil
Tylko parę chwil

Wszyscy wokół pytają "ojej, ojej, ojej"
Albo jeżdżą po krajowej jak nie ma białego
płać mi za wejście jak mam pisać na A4
pier* ich tanie bajki spod logo Hanna Barbery

Dzielę na pół - co mamy dzielę na pół
Pigułę dzielę na dwóch, dookoła skun
chłopaki z ulicą ślub
a przy mnie rookie roku

my to dzieci kokainy i kamagry

....

big bad daddy, moja nosi dłuższe szpilki
niż to co masz w spodniach, z wiekiem nie pogada więc zabiję cię jak zodiak
młody willy wonka, moi ludzie siano z czekolady, a ty na kolanach jak je** wikary

Odbijamy się jak tafla - na wzór
I przenikamy przez miasta - jak duch
Jednocześnie światła krzyczą głosem diabłów
Jak ich pieśni kołysanka do snu, nasz słuch

I niech usypia nas dawka wiatru
Lawirują gdzieś w pułapkach dla snów
Obok i pomiędzy światem a tu
Choć gubimy się na parę chwil
Tylko parę chwil

It was all a dream zmrożone zatoki, kilka piw
jaki stillo, sławy prawie w bramie stałbym się taki jak ty
tam stało się latem, tam stało się zimą
tam stało się, niemal pewne że mój Freddy Kruger tu siedzi jak dżin w butelce
i już więcej pamiętać nie chcę
o przykrych scenach, nieprzytomny przesypiałem szanse
i budziłem niesmak
nie raz jak barowe ćmy - ja i ty, jeb** dno
robactwo, to miasto świeciło dla nas mocą tysiąca słońc

przyjacielu, za późno na wake up call
choć wykręcę numer, który może zmienić coś
sen to kuzyn śmierci, śmierć to kumpel nałogów
otworzyłem oczy, jak rzuciłeś wszystko prócz chaosu
na końcu wyszedłem z siebie jak ciało astralne
by ci wytłumaczyć - skutki tego lotu są fatalne

teraz cię skreślam i nie szczędzę gorzkich słów
ten kwas i feta, trawa życzą słodkich snów
za kołysankę masz hardstyle, który ci wybija serce
świetnie je** kreskę i płacz, że nie mam czasu dla ciebie
Odbijamy się jak tafla
Na wzór

I przenikamy przez miasta
Jak duch
Jednocześnie światła krzyczą
Głosem diabłów
Jak ich pieśni, kołysanka do snu

I niech usypia nas dawka wiatru
Lawirują gdzieś w pułapkach dla snów
Obok i pomiędzy światem a tu
Choć zgubimy się na parę chwil
Tylko parę chwil

Utwór pochodzi z płyty "BDF REPRESENT", której premiera odbędzie się 26 listopada.